

# Brocki, Zygmunt

---

"Zoologia w Gdańsku w stuleciach: XVII i XVIII", Zygmunt Fedorowicz, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 14/4, 738-741

---

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Kilka słów należy poświęcić drugiej części omawianego tomiku, a mianowicie wybranym tekstom, które mają ilustrować w sposób najbardziej reprezentatywny poglądy i twórczość Machiavellego. Tomik zawiera bardzo obszerne wyjątki najbardziej znanego w historii myśli naukowej dzieła Machiavellego *Il principe* (Książę) w przekładzie C. Nankego z 1920 r. Znacznie krótsze natomiast są fragmenty dwóch innych jego dzieł: *Discorsi sopra la prima deca di Tito Livio* (Rozmyślenia nad pierwszymi dziesięcioma księgami Tytusa Liwiusza) oraz *Istorie Fiorentine* (Historia Florencji), przetłumaczone przez G. Pianko. Wybrane fragmenty adekwatnie odpowiadają części monograficznej książki. Można natomiast mieć zastrzeżenia w stosunku do przekładu, który bardzo mocno „zmodernizował” rzeczywisty tekst dzieł Machiavellego.

W sumie, mimo wszystkich braków i zastrzeżeń dyskusyjnych, książka poświęcona Machiavellemu spełniać może pozytywne funkcje społeczne. Pozwala bowiem na szersze zapoznanie naszego społeczeństwa z niektórymi poglądami prekursora nowożytnej koncepcji nauk społecznych — Niccolò Machiavellego. Częściowo przynajmniej zapełnia ona lukę istniejącą w tym zakresie w literaturze marksistowskiej.

Bogusław Ponikowski

Zygmunt Fedorowicz, *Zoologia w Gdańsku w stuleciach: XVII i XVIII*. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław — Warszawa — Kraków 1968, ss. 119, ilustr.

Praca Z. Fedorowicza, wydana jako t. 19 serii *Memorabilia zoologica* Instytutu Zoologii PAN, przedstawia życiorysy i działalność naukową 15 dawnych anatomów i zoologów gdańskich.

Poczet otwiera Johannes Mathesius<sup>1</sup> (1540—1607), pierwszy profesor medycyny gdańskiego Gimnazjum Akademickiego; wykładał tu w latach 1584 — 1603. Drugim anatomem gdańskim z przełomu XVI i XVII w. jest Joachim Olhafius (1570—1630), następca Mathesiusa w Gimnazjum Akademickim. Z kolei przedstawieni są trzej uczeni należący do XVII w.: Laurentius Eichstadius, Georgius Segerus i Ernest G. Heyseus.

Stosunkowo więcej miejsca Fedorowicz poświęcił Johannesowi Ph. Breyniusowi (ss. 29, 32—35). W 1700 r. uzyskał on w Lejdzie doktorat medycyny; w rodzinnym Gdańsku obok praktyki lekarskiej szeroko zajmował się badaniami naukowymi, przede wszystkim w zakresie botaniki; był też zoologiem i paleontologiem. Jeśli idzie o zoologię, był przede wszystkim entomologiem, autorem kapitalnej rozprawy o czerwcu polskim, jednego z najlepszych (zdaniem niemieckiego historyka entomologii, F. S. Bodenheimera) dzieł entomologicznych okresu przedlinneuszowskiego.

Następnym uczonym przedstawionym przez Fedorowicza jest Jacobus Theodorus Klein (1685—1759), niewątpliwie najwybitniejszy i najgłośniejszy zoolog gdański. Oczywiście w omawianej książce poświęcono mu najwięcej miejsca (ss. 35—66). Najważniejsze prace Kleina dotyczą ichtiologii i ornitologii, w tym ostatnim zakresie dwa najważniejsze dzieła to *Historiae avium prodromus* (1750) i *Stemmata avium* (1759). Do *Stemmata avium* Kleina dołączył słownik nazw ptaków polsko-łaciński

<sup>1</sup> Na s. 5 *Przedmowy* autor zaznacza, że w pracy swej przyjął zasadę, iż w nagłówkach podrozdziałów zasadniczego dla tej pracy rozdziału *Anatomowie i zoologowie gdańscy* „użyte jest nazwisko najczęściej używane w tytułach prac danego autora” (takie też formy nazwisk — różniące się czasem od form spotykanych w innych publikacjach — podaliśmy w niniejszej recenzji), w tekście natomiast autor zachował „przeważnie brzmienie imienia i nazwiska stosowane pospolicie na co dzień, czasem w formie spolszczonej”.

i łacińsko-polski, przez niektórych autorów uznawany za źródło polskiej nomenklatury ornitologicznej<sup>2</sup>.

Fedorowicz słownik ten przedrukował w całości (ss. 51—61), po czym dał komentarz, iż jest on „wbrew temu, co pisze o nim K. Estreicher w *Bibliografii polskiej* — pełen [...] błędów i przekręceń. Widać, że Klein albo wcale nie umiał po polsku, albo znał język polski niedostatecznie” (s. 61); dalej autor powołał się na zdanie J. Sztolcmana wskazujące, że nazwy Kleina częstokroć są „tak poprzekęcane, że trudno nieraz domyśleć się ich właściwego brzmienia”. Jak jednak naocznie widać z poprzedzającego te zdania przedruku słownika Kleina — w części polsko-łacińskiej, liczącej 200 haseł, znaków zapytania wydawcy, tj. Fedorowicza, jest zaledwie 11<sup>3</sup>.

Rzecz inna, czy Klein znał język polski, albo w jakim stopniu go znał; w każdym razie, opierając się tylko (!) na materiale jego słownika, żadnego sądu na ten temat wydać nie można. W odniesieniu do uwagi Fedorowicza, że Klein „na ogół nie używa znaków diakrytycznych” (s. 51), trzeba stwierdzić: ponieważ *Stemmata avium* drukowano w Lipsku, błędy w tym zakresie, jak zresztą i pewne inne błędy (przestawienia liter itp.), mogły być dziełem drukarni i złej korekty.

Osobną uwagę Fedorowicz poświęcił stosunkowi Kleina do systematyki Linneusza. M. in. zaznacza tu, że opinia J. Nusbauma, iż Klein krytykował układ Linneusza w sposób bardzo surowy, a nawet nieprzyzwoity, nie znajduje pokrycia w tekstach rozpraw gdańskiego uczonego. W odrębny fragment ujął też Fedorowicz działalność Kleina jako paleontologa. Dołączony do jego *Sciagraphia lithologica curiosa* (1740) słownik łacińsko-niemiecko-polski minerałów i skamielin<sup>4</sup> Fedorowicz ocenia wyżej, jeśli idzie o nazwy polskie, niż Kleinowy słownik ornitologiczny.

Po Kleinie Fedorowicz przedstawia Daniela G. Messerschmidta<sup>5</sup>, Johanna A. Kulmusa, Michaela Ch. Hanoviusa, Johanna C. Eichhorna, Johanna D. Titiusa (uczony ten większość życia spędził poza Gdańskiem, jednak z Gdańskiem i jego ruchem naukowym wiele go łączyło, co Fedorowicz podkreśla<sup>6</sup>), Forsterów (ojca i syna) oraz ks. Gabriela Rzączyńskiego.

Przy omawianiu życiorysów poszczególnych anatomów i zoologów Fedorowicz zastosował, jak widzimy, porządek chronologiczny; za podstawę wziął datę urodzenia każdego z nich. Wyjątek zrobił tylko dla Titiusa i Rzączyńskiego (ur. w 1664 r.).

Autor zaznacza w *Przedmowie*, że Rzączyńskiego umieścił na ostatku dlatego, iż „z zespołem przyrodników gdańskich jest on najluźniej związany” (s. 6). W rze-

<sup>2</sup> Tego ważnego słownika nie rejestruje P. Grzegorzczak w swojej bibliografii słowników polskich (*Index lexicorum Poloniae*. Warszawa 1967).

<sup>3</sup> M. in. znak zapytania widnieje przy nazwie „pradwa” (powinno być „pardwa”).

<sup>4</sup> Słownik ten cytowana wyżej (przypis 2) bibliografia rejestruje (poz. 1560), ale z niedokładną adnotacją, że jest to tylko słownik łacińsko-polski.

<sup>5</sup> Na s. 69 Fedorowicz zaznacza, że w ostatnich czasach znowu zainteresowano się tym uczonym i podróżnikiem po Syberii (gdzie m. in. w 1724 r. odkrył całkowity okaz mamuta). Por. wiadomości o bardzo szeroko zakrojonych badaniach nad Messerschmidtem i ich dotychczasowych wynikach, m. in. wydawnictwach, w informacyjnym artykule G. Uschmanna *Prace badawczo-naukowe Instytutu [...] Ernsta Haeckla [...] w Jenie*, zamieszczonym w niniejszym numerze „Kwartalnika”.

<sup>6</sup> Jak podaje Fedorowicz na s. 85, Titius jest m. in. autorem pracy o bałtyckich wydmach nadmorskich, a na wezwanie gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego zgłosił „projekt opracowania systemu utrwalania wydm nadmorskich”. Jeśli tak, to jest on poprzednikiem osiadłego w Gdańsku Duńczyka Sörna Björna, który w 1795 r. rozpoczął tutaj prace nad umacnianiem wydm nadmorskich i napisał dziełko na ten temat, wydane w Gdańsku (por.: I. Fabiani-Madeyska, *Odwiedziny Gdańska w XIX w.* Gdańsk 1957, s. 62, przyp. 10; o Titiusie tu jednak nie wspomniano).

czywistości jest jednak inaczej, a w każdym razie jest inaczej w świetle tejże książki Fedorowicza. Po pierwsze: Rzączyński w Gdańsku przebywał w latach 1717—1719, na stałe zaś zamieszkał w 1725 r. i pracował tutaj naukowo aż do śmierci (zm. 1737). Jak pisze sam Fedorowicz, można wnosić, że Rzączyński brał udział w życiu naukowym Gdańska, najprawdopodobniej kontaktował się z Kleinem<sup>7</sup> i Breynem; obaj ci uczeni znali prace Rzączyńskiego i opierali się na nich. Rzączyński, według słów Fedorowicza „zżyty był z Gdańskiem bardzo ściśle”, w wielu wypadkach „przewyższa on znajomością terenu (tj. Gdańska i Pomorza Gdańskiego) autorów, którzy w Gdańsku się urodzili i całe życie w tym mieście spędzili” (s. 103), a zatem „należy mu się zaszczytne miejsce wśród zoologów gdańskich” (s. 102).

Zaliczenie natomiast przez autora Jana Rajnolda Forstera (ur. w 1728 r.) do „zoologów gdańskich” — jest bardzo problematyczne: urodził się on w Tczewie, uczył się w Berlinie, następnie był pastorem w podgdańskim Mokrym Dworze; w 1765 r. wyjechał stąd i już więcej do Polski nie wrócił (zm. w 1798 r.). Można najwyżej przypuszczać, że atmosfera naukowa Gdańska miała jakiś wpływ na naukowe zainteresowania pastora z Mokrego Dworu. Ale w książce Fedorowicza supozycja taka nie jest zaznaczona ani jednym słowem, a więc tym bardziej nie jest usprawiedliwione poświęcenie temu uczonemu 4,5 strony tekstu (ss. 87—88, 90—93; na s. 89 jest portret z podpisem: „Johann Reinhold Forster, gdańszczanin [!], profesor Uniwersytetu w Halle”).

Jeśli zaś idzie o syna Rajnolda, Jana Jerzego Adama (ur. w 1754 r.), to jego związków z Gdańskiem już się zupełnie dopatrzeć nie można: urodzony pod Mokrym Dworem, uczył się tam w domu (nie w Gdańsku); jako jedenastoletni chłopiec wyjechał z ojcem z Polski, kilka miesięcy uczył się w niemieckiej szkole w Petersburgu; z kolei wymienić trzeba jego pobyt w Anglii, udział w dwóch podróżach J. Coocka, podróże po Europie, wykłady w Kassel, od 1784 r. profesurę na uniwersytecie w Wilnie; w 1787 r. Jan Jerzy opuszcza Wilno i już do Polski nie wraca (zm. w 1794 r.). Mimo to Fedorowicz poświęca mu aż 8 stron tekstu (ss. 93, 95—102; na s. 94 widnieje portret z podpisem: „Johann Georg Forster, gdańszczanin [!], profesor Szkoły Głównej W. Ks. Litewskiego w Wilnie”)<sup>8</sup>, podczas gdy Rzączyńskiemu oddał zaledwie 1,25 strony (ss. 102—103). Jeżeli uczynił tak dlatego, że uczonemu temu poświęcił niedawno osobną książkę<sup>9</sup>, to powinien był o tym czytelnika poinformować.

Omówienie zyciorysów i działalności naukowej poszczególnych anatomów i zoologów gdańskich (ss. 23—102) tworzy rozdział zatytułowany: *Anatomowie i zoologowie gdańscy*. Wydaje się, że właśnie taki albo podobny tytuł powinien nosić cały omawiany tom (np.: *Zoologowie gdańscy od schyłku XVI do końca XVIII w.*). Brak tutaj bowiem syntetycznych ujęć odnoszących się do gdańskiej zoologii jako całości w wymienionym wycinku czasu, brak ogólniejszego omówienia tej dyscypliny na szerszym tle europejskim itd. (w *Przedmowie* autor nawet nie zaznaczył, że — z tych czy innych powodów — tym się w książce zajmować nie będzie).

Główny zrab książek (tj. ów rozdział *Anatomowie i zoologowie gdańscy*) poprzedzony jest m. in. rozdziałami: *Gimnazjum Gdańskie* (ss. 11—14); *Medycyna w Gdańsku* (ss. 15—17; zawiera on m. in. wykaz 11 kolejnych, w latach 1584 — 1784, profesorów *physices et medicinae* Gimnazjum Akademickiego, z których trzech

<sup>7</sup> Zob. również o tym obszerniej w recenzji Z. Wójcika o książce: Z. Fedorowicz, *Fauna Polski w dziełach Gabriela Rzączyńskiego* [...]. Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, w nrze 2/1967 „Kwartalnika”, s. 404.

<sup>8</sup> Podkreślam, że mój sceptycyzm odnosi się jedynie do (problematycznych!) związków Forsterów z miastem Gdańskiem i jego ruchem naukowym. Inną sprawą są związki w ogóle z Polską tych Szkotów z pochodzenia, obywateli Rzeczypospolitej, a kosmopolitów, jeśli chodzi o kulturę i działalność naukową (por., co pisze o J. J. A. Forsterze A. Birkenmajer w jego biogramie w t. 7 *Polskiego słownika biograficznego*).

<sup>9</sup> Zob. przypis 7.

przedstawionych jest w książce; rozdział ten dotyczy tylko medycyny w Gimnazjum, podczas gdy poprzedni mówił o uczelni jedynie ogólnie); wreszcie następuje rozdział *Towarzystwa naukowe w Gdańsku* (ss. 18—22). Jak z tytułów tych rozdziałów i ich objętości widać, nie mogą one dać ogólnego obrazu gdańskich badań naukowych w zakresie zoologii; i obrazu takiego nie dają.

Na koniec nieco szczegółów. Najpierw o pewnych uproszczeniach. Otóż na s. 14 Fedorowicz pisze: „Gimnazjum Gdańskie było z ducha zupełnie niemieckie i przeznaczone głównie dla synów tego miasta i okolic pobliskich. Nie wywierało ono wpływu na rozwój nauk w rdzennej [sic!] Polsce (choć uczęszczało do niego spore grono Polaków), gdyż było uczelnią protestancką i obcą narodowości polskiej”. Zaraz w następnym zdaniu Fedorowicz podaje, że w XVI w. do Gimnazjum zapisało się 130 Polaków, w XVII w. było ich tu 500, w XVIII w. i początku XIX w. (tzn. do 1814 r.) — 150.

Wydaje się, że autor powinien objaśnić, co rozumie pod sformułowaniem: „duch zupełnie niemiecki” Gimnazjum Gdańskiego. Wyjaśnienia też wymaga sprawa, czy uczelnia ta istotnie nie wywierała wpływu na rozwój nauki w „rdzennej Polsce” (jak niefortunnie autor określił pozagdańskie tereny Rzeczypospolitej). Bo już na s. 17 pisze, że „w Gdańsku rozwijała się anatomia i medycyna, wywierając wpływ na grono młodych Polaków, którzy przewinęli się przez uczelnię gdańską”. Uogólnione opinie Fedorowicza, odnoszące się do Gimnazjum Gdańskiego, powinny być zostać tym bardziej poważnie udokumentowane, że są sprzeczne z opiniami niektórych innych autorów<sup>10</sup>.

O słusznej zasadzie pisania nazwisk uczonych przez autora wspomniano już na wstępie<sup>11</sup>. Natomiast niepotrzebnie cytuje on w kilku miejscach niemieckie postacie nazw geograficznych i nazw ulic z terenu Polski i Czech. Na s. 15 pisze, że Mathesius urodził się w Joachimsthal w Czechach; na s. 23 też tak, tyle że w nawiasie dodał nazwę słowiańską: Jachymów. Na s. 83 autor informuje, że Titius urodził się w Chojnicach; niepotrzebnie dodaje niemiecką nazwę tego znanego kaszubskiego miasta: Konitz. Na s. 22 pisze, że gdańskie Die Naturforschende Gesellschaft w 1845 r. „zakupiło własny [sic!] dom przy Frauenstrasse”. Dlaczego nie przy ul. Mariackiej, jak się ta ulica dzisiaj nazywa (w XVI w.: ul. Niewieścia)? Niemiecka nazwa brzmiała zresztą: Frauengasse. Gimnazjum Akademickie zajmowało gmach byłego klasztoru franciszkanów przy ulicy, która w XVI w. nosiła nazwę: ul. Rzeźnia; dzisiaj: ul. Rzeźnicka. Tymczasem Fedorowicz na s. 11 w podpisie pod fotografią i na s. 13 w tekście podaje: Fleischergasse, bez jej polskiego odpowiednika.

Zygmunt Brocki

Eugène Delacroix, *Dzienniki. 1822—1863*. Przekład z francuskiego Joanny Guze i Julii Hartwig. Wstęp Juliusza Starzyńskiego. T. 1—2. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, ss. XX + 340 + 511, ilustr. 59 + 53\*.

Kolacja u prezydenta: Poinot, Gay-Lussac, Jussieu. Przed kolacją Poinot mówił o Lagrange'u i Laplace'ie. Po kolacji długo rozmawiałem z Jussieu o kwia-

<sup>10</sup> O duchu Gimnazjum Gdańskiego, jego ambicjach naukowo-dydaktycznych i wpływie na rozwój nauki, zwłaszcza anatomii, w Polsce odmiennie pisał np. S. Sokół w kolejnych pracach o medycynie i medykach gdańskich, także i w ostatniej pracy: S. Sokół, *Historia chirurgii w Polsce*. Cz. 1. Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, np. ss. 124—125.

<sup>11</sup> Zob. przypis 1.

\* *Dzienniki* wydał Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk jako t. 14 (cz. 1 i cz. 2) serii *Teksty źródłowe do dziejów teorii sztuki*.